



№ 43.

Warszawa, dn. 22 października 1932 r.

Ogóln. zbioru № 550.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Traugutta 4, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY“ bezpłatnie.

TREŚĆ NUMERU: *Polska taryfa celna 1932 r. — Niezawodny środek. — Odczyt prof. Okolskiego. — Z działalności Związku Eksportowego Przemysłu Metalowego Przetwórczego. — Polskie Koleje Państwowe w II kw. 1932 r. — Lokaty Zakładów Ubezpieczeń Socjalnych. — Hutnictwo polskie w 1931 r. — Belgijski przemysł hutniczy. — Import maszyn do Sowiec w I półroczu 1932 r. — Wiadomości z zagranicy. — Kronika. — Ceny. — Patenty.*

POLSKA TARYFA CELNA 1932 R.

W № 85 „Dziennika Ustaw R. P.“ z dnia 10 października roku bieżącego, pod poz. 732, zostało ogłoszone rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 roku o ustanowieniu taryfy celnej przywózowej. Do rozporządzenia dodany jest załącznik zawierający taryfę, który mieści się w tym samym zeszyt „Dziennika Ustaw“. Zeszyt ten kosztuje 4 złote.

Nowa taryfa celna przywózowa polska z r. 1932 dzieli się na XX działów, zawierających 90 grup, w których mieści się ogółem 1275 pozycji. Pozycje dzielą się na punkty oznaczone cyframi arabskimi, te zaś na litery, które mają dalszy podział, oznaczony cyframi rzymskimi. Ogółem taryfa ogłoszona zawiera około 10000 punktów. Jest więc ona bardzo szczegółowa i różniczkowana w porównaniu z obecną taryfą obowiązującą jeszcze do dnia 11 października 1933 roku, która liczy zaledwie 217 pozycji przywózowych.

Przemysł metalowy wytwórczy i przetwórczy mieści się w pięciu działach (od XIII do XVII włącznie), które zawierają razem 264 pozycje (od 925-jej do 1188-jej włącznie), czyli znacznie więcej aniżeli obowiązująca obecnie taryfa. Prócz tego niektóre wyroby metalowe znajdują się w innych działach.

Treść rozporządzenia o nowej taryfie celnej przywózowej podajemy poniżej w całości.

Art. 1. Ustanawia się taryfę celną przywózową, zawartą w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

Art. 2. 1) Taryfa celna zawiera dwie kolumny stawek: kolumnę I oraz kolumnę II.

2) Stawki kolumny I stosuje się do towarów, pochodzących ze wszystkich krajów, z wyjątkiem tych krajów, z którymi zostały zawarte i wprowadzone w życie umowy handlowe. Stawki tejże kolumny również nie będą stosowane w całości lub w części do towarów tych krajów, z którymi zawarte zostały umowy, wykluczające lub ograniczające stosowanie stawek kolumny I.

3) Stawki kolumny II stosuje się w tych przypadkach, gdy niema podstawy do zastosowania stawek kolumny I.

Art. 3. Stawki celne, podane w taryfie celnej, wyrażone są w złotych.

Art. 4. 1) Podstawą zastosowania pozycji taryfy celnej jest:

- a) materiał, z którego towar sporządzono z uwzględnieniem stopnia wykończenia jego,
- b) przeznaczenie towaru.

2) Przedmioty, złożone z różnych materiałów, a w taryfie niewymienione, należy clić według pozycji, która obejmuje główną składową część tych przedmiotów o największej stosunkowo wadze, o ile inna część składowa, choćby o wadze mniejszej, nie stanowi bezsprzecznie o istotnej wartości towaru.

3) Mechaniczne mieszaniny ze składników, podlegających różnym stawkom, jeżeli w taryfie nie wymieniono tych mieszanin osobno, należy clić według jakości składnika, podlegającego najwyższej stawce, o ile składnik ten niezależnie od jego ilości stanowi o istocie wartości tej mieszaniny.

4) Do towaru, niewymienionego w taryfie celnej, stosuje się pozycję o stawce najwyższej z spośród pozycji, obejmujących towary najbardziej zbliżone pod względem materiału, stopnia obróbienia albo też użytku, do jakiego służą.

Art. 5. 1) Cło wymierza się według podanych w taryfie celnej podstaw wymiaru.

2) Przy wymierzaniu cła od wagi, stawki celne rozumieć należy od 100 kg wagi netto, z wyjątkiem przypadków przytoczonych niżej.

3) Waga netto jest to waga czysta samego towaru bez żadnych opakowań.

4) Waga brutto (surowa) jest to waga samego towaru wraz z wagą wszystkich jego opakowań, tak wewnętrznych jak i zewnętrznych, z wyłączeniem jednak wagi dodatkowego opakowania, przeznaczonego tylko do ochrony towaru w drodze.

5) Wagę netto ustala się zasadniczo przez odliczenie od wagi brutto (surowej) procentowego opustu na tarę, wymienionego w urzędowej tabeli tarowej, którą ustala Minister Skarbu w drodze rozporządzeń.

6) Ustalenie wagi netto może nastąpić również przez faktyczne wyważenie.

- a) gdy tabela tarowa nie przewiduje opustu na tarę dla danego opakowania,
- b) gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż waga opakowania jest mniejsza od ustalonej w tabeli tarowej,

c) gdy strona udowodni fakturą, że waga opakowania jest wyższa od ustalonej w tabeli towarowej.

7) Faktyczne wyważenie nie może być dopuszczone w przypadkach, gdy byłoby połączone ze szkodą dla zdrowia uczestników rewizji.

8) Według wagi brutto cli się towary:

a) od których stawka celna nie przekracza złotych piętnastu od 100 kg w kolumnie I, we wszystkich zaś innych przypadkach, z wyjątkiem wymienionych w lit. b niniejszego punktu, gdy stawka nie przekracza złotych dwunastu od 100 kg,

b) wyraźnie wymienione w taryfie, jako podlegające cieniu według wagi brutto.

9) Wagę towaru łącznie z wagą bezpośredniego (wewnętrznego) opakowania przyjmuje się za podstawę wymiaru cła przy towarach:

a) co do których taryfa celna wyraźnie postanawia, iż podlegają cłu łącznie z wagą bezpośredniego opakowania, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w ust. 10 niniejszego artykułu,

b) których faktyczne wyważenie połączone byłoby ze szkodą dla zdrowia uczestników rewizji, a tabela tarowa nie przewiduje opustu na tarę.

10) Towary, od których cło wymierzane jest od wagi, z wyjątkiem wyrobów jubilerskich, i które są przeznaczone do detalicznej sprzedaży wraz z opakowaniem, cli się łącznie z wagą tych opakowań.

11) Do wagi płynów, podlegających cieniu łącznie z wagą bezpośredniego opakowania, a przywożonych w cysternach lub w innych podobnych środkach przywozowych, dolicza się 20% wagi netto jako tara.

12) Przy wymierzaniu cła od wartości towaru, cenę rynkową towaru kraju, w którym został wyprodukowany, podaną w walucie zagranicznej, przelicza się na walutę polską według kursu dewiz w odnośnej walucie z dnia, poprzedzającego na 3 dni dzień uiszczenia należności celnych. Kurs ten ustala się na podstawie urzędowych notowań giełdy pieniężnej w Warszawie, w braku zaś tych notowań kurs ustala Minister Skarbu.

13) Używane zwykle w handlu opakowania, tak wewnętrzne jak i zewnętrzne, wolne są od cła. Specjalne opakowania podlegają osobno cieniu według ich jakości bez względu na to, czy opłacają wyższe cło, niż zawarty w nich towar, czy też nie.

Art. 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 7. 1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie roku, licząc od dnia następującego po dniu ogłoszenia.

2) Równocześnie tracą moc prawną wszelkie przepisy w sprawach unormowanych niniejszem rozporządzeniem, a w szczególności rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r. w sprawie taryfy celnej (Dz. U. R. P. № 54, poz. 540) z dołączoną do tegoż rozporządzenia taryfą celną wraz ze wszystkimi późniejszymi zmianami i uzupełnieniami oraz art. 7 ustępy 2—5 i art. 8 rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej (Dz. U. R. P. № 51, poz. 314).

NIEZAWODNY ŚRODEK.

W zeszycie 18-ym „Przeglądu Gospodarczego“ z dnia 15 września r. b. p. E. R., naczelny publicysta Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, rozważając w artykule wstępnym p. t. „Przegląd sytuacji“ argumenty przeciwników kartelowej polityki cen, czyni następującą uwagę:

„Na obniżenie cen kartelowych w Polsce jest środek niezawodny i w zasadzie bardzo prosty, na który tu już parokrotnie wskazywaliśmy. Jest nim rozwiązanie wszelkich organizacyj wytwórczości,

które z konieczności doprowadzić musi do zażartej walki konkurencyjnej i wyeliminowania słabszych warsztatów pracy. W rezultacie, według klasycznych teorii, ceny ustalić się powinny na poziomie najlepiej pracującego przedsiębiorstwa. W naszym przekonaniu zwyciężyłyby dziś wprawdzie nie warunki techniczne, a największe rezerwy finansowe, ale trudno oczekiwać przeprowadzenia co do tego dowodu prawdy, gdyż pośród tak licznych przeciwników karteli nikt niemal nie wysuwa radykalnego wprawdzie, lecz właściwie jedynie logicznego wniosku, t. j. ich rozwiązania. Widocznie istnieje pomimo wszystko pewne poczucie następstw społecznych, kredytowych i finansowych, jakiego zwłaszcza w obecnych naszych warunkach takie posunięcie pociągnąć musiało za sobą“.

Nie zdaje mi się, ażeby wielokrotne wskazywanie rządowi środka, który sam autor nazywa radykalnym, — nawet gdyby ono miało być wyrazem głęboko ukrytej ironji, — było celowe pod względem taktycznym. Dlatego też sądzę, że byłoby rzeczą pożyteczną rozejrzeć się uważnie, czy istotnie wskazywany środek — rozwiązanie wszelkich organizacyj wytwórczości — jest środkiem niezawodnym na tak zwane „sztywne ceny“.

Pan E. R. twierdzi, że „rozwiązanie wszelkich organizacyj wytwórczości z konieczności doprowadzić musi do zażartej walki konkurencyjnej i wyeliminowania słabszych warsztatów pracy“. Zapytajmy się: czy istotnie doprowadzi zawsze, w każdym przypadku?

Sądzę, że nie. Rezultat, przewidywany przez Szanownego Autora, objawi się tylko tam, gdzie nawet bez interwencji rządowej warunki trwałości kartelu lub syndykatu są bardzo słabe. Nie wdając się w dłuższą analizę, zaznaczmy tylko, że objawi się to tam, gdzie kartel obejmuje zakłady bardzo różnej wielkości i gdzie poza kartelem pozostaje liczna rzesza drobnych zakładów, dających się łatwo pomnożyć lub powiększyć. Przykładem może tu służyć nieistniejący już obecnie Syndykat Gwoździ i Drotu. Ale w podobnych przypadkach ceny kartelowe nie mogą nigdy osiągnąć nadmiernej wysokości, mają bowiem stały hamulec w konkurencji uboczniaków (autsajderów). Należy więc mówić tylko o takich przypadkach, gdzie kartel jest 100-procentowym monopolistą. Jak się sprawa wtedy przedstawi? Czy przymusowe rozwiązanie kartelu, na zasadzie najprzezorniej skonstruowanej ustawy anti-kartelowej, zmusi członków kartelu do wzajemnej konkurencji? Mojem zdaniem — nie, a przynajmniej — nie zawsze.

Po rozwiązaniu kartelu nie powstanie konkurencja tam, gdzie są warunki do utworzenia tak zwanego „gentlemen's agreement“, co po polsku możnaby nazwać „porozumieniem porządnym ludzi“, to znaczy takich ludzi, na których uczciwości można polegać, którzy dotrzymują zawartych umów, szanują swoje słowo, spełniają zaciągnięte zobowiązania. Postaram się umotywić swoje twierdzenie na przykładzie.

Wystawmy sobie, że w Polsce są np. trzy — cztery fabryki, których urządzenie wymagało dużego kapitału, a wybudowanie nowej fabryki tego samego rodzaju wymagałoby, prócz tego, długiego czasu. Czy porozumienie tych kilku fabryk w sprawie cen i warunków płatności (najważniejsze punkty oferty) nie będzie rzeczą naturalną, dyktowaną jedynie dobrze zrozumianym interesem każdej z nich? Co tu pomoże zakaz utworzenia kartelu, lub rozwiązanie kartelu ist-

niejącego? Rozumie się, w warunkach praworządnych, gdzie nie można będzie skazać dyrektorów fabryk na grzywnę, areszt lub więzienie, albo nakazać zamknięcia fabryk za sam fakt złożenia identycznych lub chociażby tylko zbliżonych do siebie ofert. Czy zresztą represje takie osiągną skutek? Doświadczenie uczy, że dążenie do wolności przemysłowej, jak dążenie do wolnej myśli, nie da się stłumić środkami przymusowymi.

Rząd—powiedzmy—mógłby w przypadku zmowy o charakterze kartelowym sięgnąć do swego arsenału celnego i otworzyć dla danego wyrobu granicę celną lub udzielić konsumentowi stosownej ulgi celnej. Pomijam bardzo szkodliwe skutki dla ogólnych gospodarczych interesów kraju takiej jednostronnej ochrony rządowej i twierdzą, że nawet tego rodzaju broń nie zawsze będzie niezawodną i może się okazać zupełnie bezużyteczną. Mianowicie wyżej wskazane zarządzenia rządu okażą się bezskuteczne w tych przypadkach, kiedy „porozumienie porządných ludzi“ byłoby międzynarodowe i obejmowałoby *podział rynków*. Na dowód przytoczę przykład z bieżącego życia.

Dowiadujemy się, że rząd jednego z państw, na które kieruje się polska ekspansja przemysłowa, ogłosił przetarg na urządzenie, wyrabiane także w Polsce. Zawiadamiamy o tem polską fabrykę tych wyrobów i otrzymujemy od niej odpowiedź, że jest ona już poinformowana o tym przetargu, ale że on jej nie obchodzi, gdyż na zasadzie porozumienia międzynarodowego kraj, który ogłosił przetarg, jest wyłączony ze sfery interesów eksportowych Polski i fabryka polska nie ma prawa podejmować się dostaw do tego kraju w zakresie danych wyrobów.

W tych więc przypadkach, gdy porozumienie międzynarodowe przyzna polskim fabrykom całkowicie rynek polski na dane wyroby, z wyłączeniem wszelkiej konkurencji zagranicznej, żadne zwolnienia od cła na nic się nie zdadzą; konsument polski znikąd, prócz z Polski, żądanych wyrobów nie otrzyma. Musi on więc albo zamówić je w Polsce po cenie, na którą zgodzi się polski członek kartelu, albo wyrzec się ich i zastąpić je wyrobami innego rodzaju, zgodnie z ekonomicznym prawem substytucji. Zachodzi tu taki sam stosunek, jaki istnieje przy wyrobach patentowanych, których produkcję, a tem samem i cenę monopolową, chroni prawo patentowe, wspólne wszystkim krajom cywilizowanym, a więc i Polsce.

Nie dość na tem. Prócz jawnych lub ukrytych karteli, istnieją jeszcze inne sposoby osiągnięcia ceny monopolowej w wytwórczości prywatnej: są to koncerny, krajowe i międzynarodowe, a także—jawne lub ukryte, nieraz nader subtelne, powiązania przedsiębiorstw przemysłowych, zwane z niemiecka „wspólnotami interesów“ („Interessengemeinschaft“), obejmujące liczne dziedziny produkcji. Tu już—przynajmniej dotychczas, jak wskazuje doświadczenie Ameryki i Zachodniej Europy,—żadne „rozwiązania organizacji wytwórczości“ przez rządy nic nie pomogą. Istnieje na owe powiązania jedyny—jak mi się zdaje—środek przymusowy, wypróbowany ze znanym skutkiem w Z. S. R. R., a jest nim—monopol państwowy. Niech więc konsument krajowy,—a jest nim w toczącej się dyskusji kartelowej zorganizowany rolnik polski,—dobrze sobie rozważy, co jest dla niego łatwiejsze do zniesienia: monopol prywatny, czy monopol państwowy?

W końcu pozwolę sobie wypowiedzieć następującą uwagę: zdaje mi się, że zamiast wskazywania rządowi „niezawodnych“ środków walki z kartelami, rozważanych wyłącznie z punktu widzenia utylitarnego, raczej *zasadnicze* oświadczenie się sfer przemysłowych przeciwko wszelkiej ingerencji władz rządowych w wymianę towarową pomiędzy obywatelami, powtarzane stale jako „ceterum censeo“, byłoby bardziej wskazane.

M. Ch.

ODCZYT PROF. OKOLSKIEGO.

W dniu 13 b. m., w wielkiej sali Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, wobec licznych słuchaczy ze sfer rządowych i gospodarczych, przedstawicieli samorządu gospodarczego i naczelnych organizacyj rolniczych i przemysłowych odbył się odczyt prof. inż. S. J. Okolskiego pod tyt. „Przemysł i Rolnictwo“. Zebranie zagałł prezes rady i zarządu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych inż. Jan Jeziorański dłuższem przemówieniem, w którym podkreślił dążenie sfer przemysłowych, zdających sobie sprawę ze znaczenia rolnictwa dla dobrobytu kraju, do zgodnej ze sferami rolniczymi współpracy nad pomnożeniem bogactwa narodowego. Polski Związek Przemysłowców Metalowych dał wyraz temu dążeniu, uprosiwszy swego wiceprezesa prof. Okolskiego o zbadanie wzajemnego stosunku produkcji rolnej i przemysłowej i podzielenie się rezultatem swych badań z szerszem gronem przedstawicieli obu działów wytwórczości polskiej. Prof. Okolski, jako znawca spraw przemysłowych, a zarazem skrzętnie gospodarujący ziemianin, ma więcej niż kto inny warunków do bezstronnej oceny przyczyn niewspółmierności pomiędzy cenami płodów rolniczych a wyrobów przemysłowych, która stała się powodem uporczywej kampanji prasowej.

Odczyt prof. Okolskiego, niezmiernie treściwy, obfitujący w liczne tablice liczbowe i głęboko sięgające spostrzeżenia, nie da się streścić nawet w dłuższym artykule. Ma on być ogłoszony drukiem. Zanim to nastąpi, podajemy naszym czytelnikom, którzy nie mieli możności wysłuchania odczytu, kilka najważniejszych liczb i wniosków autora.

Opierając się na pracy statystycznej dr. Dederki, prof. Okolski podaje dochód społeczny Polski w roku 1928/29 w następującej wysokości:

z rolnictwa	9 059,3	miljonów złotych
„ przemysłu	6 930,3	„ „
„ handlu	2 978,3	„ „
Razem	18 967,9	„ „

Widzimy stąd, że udział przemysłu i handlu w oznaczonym okresie przewyższył udział rolnictwa w dochodzie społecznym. Natomiast w kształtowaniu się naszego bilansu handlowego znaczenie rolnictwa jest bardzo wielkie. W 1930 r. saldo naszego handlu zagranicznego było dla surowców i płodów rolnych *dotądnie* w wysokości 695 milj. zł, zaś dla wyrobów przemysłowych *ujemne* w wysokości 508 milj. złotych. Suma obu sald—dotądniego i ujemnego daje saldo ostateczne *dotądnie* w wysokości 187 milj. zł.

Z zestawienia tych liczb prof. Okolski wyciąga następujący ważny wniosek. Wobec niemożności wydatnego zwiększenia salda dodatniego dla płodów rol-

nych z powodów międzynarodowych, od nas niezależnych, trzeba usilnie dążyć do zmniejszenia salda ujemnego dla wyrobów przemysłowych, zwiększając ich wywóz; nie należy więc osłabiać przemysłu, lecz raczej trzeba go wzmacniać.

Uwydatniając konieczność intensywnego uprzemysłowienia kraju, prof. Okolski wypowiada przytem głęboką myśl o szczególnem znaczeniu rolnictwa w zestawieniu z przemysłem, którą tu przytaczamy.

Istnieje wzgląd — powiada prof. Okolski — składający w Polsce do zachowania właściwego ustosunkowania przemysłu i rolnictwa, przy oddaniu ostatniemu pewnego pierwszeństwa, mianowicie racja państwowa i narodowa. Rolnicy, rozrzućeni po całym terytorjum kraju, tworzą gospodarstwami swemi zdolne do życia zamknięte w sobie komórki państwowe. W wyniku zawieruchy wojennej, — a przy naszych sąsiadach, pomimo całej pokojowości Polaków, nie jesteśmy od niej zagwarantowani, — odcięcie pewnej grupy komórek, aczkolwiek może wpłynąć na uszczuplenie terytorjalne i ludnościowe, nie zaważy decydująco na istnieniu państwowości polskiej. Przemysł natomiast, skupiony w pewnych ośrodkach, koncentrujących określone działy produkcji, nie zapewnia Państwu takiego samego bezpieczeństwa, jak rolnictwo. Wreszcie rolnicy, żyjący więcej życiem wewnętrznym, z natury swego zawodu są więcej konserwatywni, mniej przeto podatni na wynarodowienie i nie ulegają tak wpływowi doktryn rewolucyjnych, jak to w pewnym stopniu dowiódł przykład Rosji w latach ostatnich.

Skracając swoje sprawozdanie, przechodzimy odrazu do głównej tezy autora, a mianowicie do sprawy udziału kosztu wyrobów przemysłowych w kosztach własnych produkcji rolnej. Droga starannych wyliczeń i szczegółowych zestawień liczb otrzymanych prof. Okolski dochodzi do wniosku, że udział kosztu surowców i wyrobów przemysłowych w kosztach własnych rolnictwa wynosi średnio dla całego kraju 16,3%. Wynika stąd dalszy wniosek, że gdyby nawet ceny wyrobów przemysłowych spadły o 20%, co jest bardzo dużo, to spadek ten zmniejszyłby koszty własne produkcji rolnej tylko o 3%, nie wpłynąłby więc w większej mierze na obecną deficytowość rolnictwa, która wyraża się sumą 40% jej kosztów własnych.

Bardzo interesujące jest końcowe zestawienie prof. Okolskiego, z którego wynika, że pomiędzy strukturą kalkulacji przemysłowej i rolnej istnieje duża analogia, mianowicie poszczególne pozycje kosztów własnych w rolnictwie i przemyśle (maszynowym) tak się przedstawiają:

	Rolnictwo	Przemysł
Robocizna	27,6%	22,1%
Materiał	43,9 „	42,6 „
Koszty handlowe i administracja	17,7 „	23,9 „
Podatki i daniny	10,8 „	11,4 „
Ogółem	100,0%	100,0%

Ostateczny wniosek prelegenta brzmi w ten sposób, że przeciwstawianie rolnictwa przemysłowi nie ma żadnego uzasadnienia i źródło tego przeciwstawiania tkwi w powierzchownem ujmowaniu szkodliwych dla rolnictwa objawów. Z liczb zebranych na-

leży wyprowadzić wniosek, że jeżeli istotnie pragniemy podźwignięcia gospodarstwa krajowego, to powinniśmy porzucić mrzonki o cudownych eliksirach leczniczych, natomiast sumiennie badać chory organizm i na podstawie ostrożnie postawionej diagnozy leczyć chorego środkami wypróbowanymi i o skuteczności niezawodnej. Przemysł, przyzwyczajony do rachunków, jako materiału do diagnozy, potrzebuje tylko niekiedy pogłębienia strony kalkulacyjnej, natomiast rolnictwo dotąd zbyt lekceważy cyfry i ich wymowę, skutkiem czego nie zawsze opiera się na argumentach dostatecznie ścisłych i pewnych.

Po odczycie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. senator J. Stecki, b. minister H. Gliwic i prof. M. Chorzewski. P. senator Stecki rozważał liczby podane przez prelegenta i oświecił je szczegółowiej w zależności od tego, czy mają one dotyczyć drobnej własności rolnej, czy też folwarcznej. Co do głównej tezy prof. Okolskiego, że produkty przemysłowe w kosztach własnych rolnictwa nie przekraczają 16,3%, p. Stecki nie tylko ją poparł, ale nawet wzmocnił, twierdząc, że udział ten jest jeszcze mniejszy i wyraża się, podług obliczeń mówcy, cyfrą 10% do 15% najwyżej.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU EKSPORTOWEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO PRZETWÓRCZEGO.

Na zasadzie rozporządzeń ministerjalnych o zwrocie cła, Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego wystawił w miesiącu wrześniu 1932 r. zaświadczenia eksportowe na wywóz zagranicę następujących wyrobów przemysłu metalowego przetwórczego:

	Waga w kg.	Wartość w zł.
1. Odlewy żeliwne		
a) rury żeliwne	99 462	31 510
b) odlewy budowlane	63 743	58 990
c) odlewy ogrzewalnicze	—	—
d) naczynia żeliwne surowe i emaljowane	12 292	8 254
e) żelazka do prasowania	—	—
f) odlewy maszynowe	722	2 200
	176 219	100 954
2. Maszyny i narzędzia rolnicze	602	521
3. Wyroby ze stali szlachetnej	12 032	66 200
4. Blacha pokryta cynkiem	34 946	17 618
5. Wyroby kotlarskie i konstrukcje żelazne	—	—
6. Wyroby z blachy	12	30
7. Naczynia blaszane emaljowane	40 985	76 959
8. Drut żelazny	77 390	23 710
9. Wyroby żelazne i stalowe		
a) śruby i nity	1 971	4 670
b) podkółki	1 260	2 185
10. Butle stalowe	4 735	6 529
11. Hacele	—	—
12. Wagony towarowe	—	—
13. Parowozy	—	—
14. Części parowozów i wagonów	51 196	231 100
15. Części parowozowe specjalne	—	—
16. Tendry	—	—
17. Rury kompensacyjne	—	—
18. Przewody rurowe	—	—
19. Maszyny włókiennicze	134 014	334 303
Ogółem w mies. wrześniu wywieziono	535 362	864 779

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE W II KWARTALE 1932 R.

Miesięcznik „Inżynier Kolejowy“ podaje w № 10 następujące dane o pracach polskich kolei państwowych w II kwartale 1932 r.

Przewóz podróźnych w II kwartale r. b. wyniósł ogółem 29 464 076 osób; w porównaniu z tymże okresem czasu r. ub. (37 688 700 osób) zmniejszył się o 21,8%.

Regularność biegu pociągów pasażerskich dalekobieżnych wynosiła 95%.

Przewóz towarów przy 73 dniach roboczych wyniósł 10 822 230 tonn (oprócz ładunków kolejowych gospodarczych) i w porównaniu z II kwartałem r. ub. (14 380 384 tonny) zmniejszył się o 24,7%.

Naładowano na stacjach linii normalotorowych L. P. i W. M. Gdańska 787 620 wagonów 15 t., przyjęto od kolei zagranicznych 83 313 wagonów z ładunkami adresowanymi do Polski oraz przechodzącymi przez Polskę tranzytem, razem przewieziono 870 933 wagony ładowne.

W porównaniu z II kwartałem r. ub. (1 172 155 wagonów) ogólna praca kolei w okresie przewozu towarów zmniejszyła się o 25,7%, naładunek zaś na stacjach K. P. i W. M. Gdańsk (1 034 849 wagonów) zmniejszył się o 23,9%.

LOKATY ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ SOCJALNYCH.

„Prawda“ z dn. 25 września r. b. pisze:

Według danych, opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wraz z Zakładem Ubezpieczeń od Wypadków umieściły 411 milionów złotych swego majątku, a więc mniej więcej cały swój majątek w następujących lokatach długo i krótkoterminowych:

w nieruchomościach	67,3	milj. zł.
w pożyczkach hipotecz.	82,8	„
w papierach wartościow.	148,8	„
w różnych lokatach		
krótkoterminowych	112,0	„

Są to wszystko kapitały, ściągnięte z przemysłu, rolnictwa i handlu, a więc odebrane życiu gospodarczemu z tem, że przeznaczone będą na zabezpieczenie życia pracownikom, którzy skutkiem starości czy choroby utracą zdolność do pracy. Jeżeli chodzi o zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, do których przeważnie należą te fundusze, to zebrały one je ze składek ściąganych od pracodawców od początku roku 1928. Dotychczas z tych składek opłacano tylko własne koszty administracyjne zakładów oraz jednorazowe, niezbyt wielkie w ogólnej sumie odprawy pośmiertne. Reszta była lokowana, gdyż wypłatę właściwych świadczeń, t. j. emerytur i rent zakłady te rozpoczną dopiero z początkiem roku 1933.

Wobec bliskiego terminu rozpoczęcia wypłaty emerytur i rent ubezpieczonym, którzy będą do tego uprawnieni, zachodzi pytanie jak dalece racjonalnie i bezpiecznie ulokowano fundusze, gromadzone na ten cel.

Przytoczone zestawienie nie przedstawia się pod tym względem nader dodatnio. W nieruchomościach własnych ulokowano 67 milionów. Znamy te nieruchomości. Futurystyczno-kubistyczne gmachy biurowe własne oraz koszarowe domy czynszowe. Wartości rynkowej budowlę te zgoła nie reprezentują, a rentowność eksploatacji koszarowych domów czynszowych stała pod znakiem pytania już w chwili oddawania ich do użytku. Dzisiaj wobec spadku cen komornego domy te są zapewne już deficytowe, a w przyszłości niezawodnie staną się dla zakładów kosztownym ciężarem.

Pożyczki hipoteczne udzielane były głównie spółdzielniom i samorządom. Realizacja tych pożyczek w większości przypad-

ków nie obejdzie się bez pomocy komornika i niezawsze pójdzie gładko. Jeżeli bowiem Towarzystwa Kredytowe coraz częściej napotykają na poważne trudności przy realizacji swoich pożyczek zabezpieczonych na solidnych nieruchomościach, znajdujących zawsze łatwo nabywców, to cóż będą za trudności z ewentualnymi sprzedazami tandetnie budowanych i niepraktycznych pałaczków i will bliźniaczych po kolonjach spółdzielczych, albo nieruchomości samorządowych. Kto dzisiaj lub w przyszłości kupi szpital miejski lub budynek magistracki? A że ani spółdzielnie ani miasta nie będą się gładko wywiązywały ze swoich zobowiązań długoterminowych, to jest pewne.

Najboleśniejszą jest jednak kwestja papierów wartościowych. Z szczegółowych bilansów poszczególnych zakładów wynika, że są to przeważnie obligacje komunalne banków państwowych, które obecnie nie są właściwie papierami giełdowymi. Uruchomienie tkwiących w nich kapitałów jest praktycznie niemożliwym przed wylosowaniem, tak że w razie jakichś trudności finansowych zakładów, tkwiące w tych papierach rezerwy okażą się zamrożone. Tych 148 milionów złotych, które zakłady ubezpieczeniowe wygzekwowały od przemysłu, aby kupić za nie te papiery, poszły na różne miejskie i sejmikowe piekarnie, cegielnie, baseny, krowiarnie, domy mieszkalne, folwarki i podobne niefortunne przedsięwzięcia, które albo dawno już skończyły swój żywot albo niebawem go skończą.

Jedyną realną pozycją w bilansie lokat zakładów ubezpieczeń socjalnych są lokaty krótkoterminowe. Chociaż i tutaj trudno powiedzieć to stanowczo, nie znając szczegółów.

To też nic dziwnego, że już wysunięty jest projekt znacznego ograniczenia świadczeń emerytalnych i inwalidzkich, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — tych świadczeń, na które od pięciu lat ściągają się bardzo wysokie składki.

Znawcy twierdzą, że będą musiały być w niedługim czasie zredukowane do zera, gdyż ubezpieczenie to w tej formie, w jakiej zostało ustanowione, jest wogóle niezdolne do życia i po niezbyt długim jego funkcjonowaniu będzie musiało być zlikwidowane.

HUTNICTWO POLSKIE W 1931 ROKU.

Nakładem Związku Polskich Hut Żelaznych ukażało się sprawozdanie z działalności hutnictwa w 1931 roku.

Sprawozdanie składa się z wstępu, zawierającego ogólną ocenę sytuacji hutnictwa polskiego w 1931 roku, oraz z następujących rozdziałów: I. Członkowie Związku, II. Hutnictwo żelazne w Polsce, III. Wytwórczość, IV. Towarzystwo, V. Zatrudnienie i płace, VI. Podział wytwórczości, VII. Wywóz zagranicę, VIII. Polityka handlowa, IX. Sprawy przewozowe, X. Postęp techniczny hutnictwa polskiego, XI. Metody pracy.

Wytwórczość hutnictwa w roku sprawozdawczym spadła w stosunku do wytwórczości przedwojennej w dziale wielkich pieców do 33%, w stalowniach do 62% i w walcowniach do 62%. Przeżywany od trzech lat kryzys zmienił też charakter hutnictwa polskiego, przekształcając je z hutnictwa, opierającego swój byt o rynek wewnętrzny, w hutnictwo, pracujące na wywóz. Wśród rynków, zaopatrujących się w żelazo polskie, pierwsze miejsce zajmują w roku sprawozdawczym Sowiety, dokąd wywieźliśmy 311 581 tonn wyrobów walcownianych, czyli 93% ogólnego wywozu w tym dziale.

Warunki, na jakich doszły zamówienia sowieckie do skutku, były bardzo uciążliwe dla hut, szczególnie ze względu na zachwianie się kursu waluty angielskiej i trudności w dyskontowaniu weksli sowieckich.

W stosunku do całości produkcji wywóz wytworów walcowniczych zagranicę wyniósł w roku sprawozdawczym 45,2% (13,9% w r. 1928, 16,9% w r. 1929 i 39,5% w r. 1930). Tak znaczny stosunkowo wywóz był wynikiem skurczonej pojemności rynku wewnętrznego. Zużycie żelaza na głowę ludności spadło w r. 1931 do 12,7 kg, wobec 35,9 kg w r. 1928.

Stan zatrudnienia hut polskich wyniósł w końcu 1931 roku 22 121 robotników, w czym w samych hutach 12 201, a w oddziałach przetwórczych 9 920. Nadto w oddziałach pomocniczych pracowało 12 743 robotników. W grudniu 1931 roku było czynnych 7 wielkich pieców i 21 pieców martenowskich.

W roku sprawozdawczym huty żelazne wpłaciły z tytułu podatków państwowych i komunalnych sumę zł 14 762 542, a na świadczenia socjalne, zł 24 068 732. Warto tu dla porównania zaznaczyć, że ogólne wpływy Syndykatu Polskich Hut Żelaznych wyniosły w tym czasie 157 972 000 zł.

Sprawozdanie podaje szczegółową statystykę produkcji poszczególnych działów wytwórczych, statystykę dowozu tworzyw hutniczych jak rudy, koksu, żelastwa, statystykę płac i zarobków robotniczych, wreszcie statystykę podziału wytwórczości na rynku wewnętrznym i zagranicą. Niektóre zagadnienia zobrazowano w sprawozdaniu powyższem w postaci wykresów.

Wytwórczość hutnictwa polskiego wyniosła w 1931 roku:

Wielkie piece	347 114 tonn
Stalownie	1 036 966 „
Walcownie	752 519 „
Odlewnie	24 975 „
Oddziały dalszej obróbki .	178 244 „

Światowa produkcja surówki wyniosła w 1931 roku 55 302 000 tonn, a produkcja stali 69 424 000 tonn.

Zarząd Związku Polskich Hut Żelaznych składał się z 11 osób. Prezesem Związku był p. Maciej Rogowski, wiceprezesami pp. Józef Kiedroń i Tadeusz Karszo-Siedlewski.

Całość sprawozdania opracowaną jest bardzo starannie i w sposób przejrzysty. Jak zwykle wydawnictwo to wyróżnia się wytworną szatą zewnętrzną, tak charakterystyczną dla publikacji Związku Hut.

BELGIJSKI PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Prasa fachowa Francji i Niemiec przyznaje zgodnie, że jeżeli do tej pory, pomimo wszelkich czynionych wysiłków, nie doszło do podpisania umowy o odbudowanie Międzynarodowego Kartelu Stali, to wina leży niemal wyłącznie w stanowisku belgijskich producentów stali. Z tego też względu, jak również z uwagi na stale rozwijającą się działalność hutnictwa belgijskiego na rynkach państw, leżących nad Bałtykiem, należy zaznajomić się bliżej z sytuacją i organizacją belgijskiego rynku hutniczego. Import rudy do Belgii wyniósł w 1931 roku 10 668 400 tonn, czyli o 2 292 100 tonn mniej, aniżeli w 1930 roku. W roku 1931 dało się zauważyć wznowione tempo zużycia złomu, którego przywóz w tym roku wykazuje w porównaniu z poprzednim rokiem wzrost o 165%, podczas gdy wywóz spadł o 50%. W końcu 1931 roku było czynnych w Belgii 44 wielkich pieców, czyli o 11 wielkich pieców mniej, aniżeli w 1927 roku.

W 1931 r. wyprodukowano w Belgii 3 231 700 tonn surówki i 3 056 400 tonn stali. Porównując te wyniki z rezultatem lat poprzednich otrzymujemy (w tonnach).

	surówka	stal
1910 r.	1 317 000	1 205 000
1922 „	1 613 000	1 531 000
1929 „	4 040 000	4 009 000
1931 „	3 231 700	3 056 400

Jak widać z powyższych cyfr, lata powojenne wykazują bardzo poważny wzrost produkcji hutniczej w Belgii, z czego należy wnosić, że obok zużycia krajowego, zapewne zwiększonego, Belgja stała się poważnym eksporterem wyrobów swojego przemysłu hutniczego. Istotnie cyfry eksportu belgijskiego hutnictwa są bardzo poważne i wynosiły w 1931 roku następujące ilości:

surówka	70 100 tonn
rury żeliwne	16 400 „
półfabrykaty	497 900 „
wyroby walcownicze	2 863 400 „
Razem	3 447 800 „

Zaznaczyć trzeba, że eksport ten wykazuje w porównaniu z rokiem poprzednim, t. j. 1930 zmniejszenie tylko 177 200 tonn.

W działalności hutnictwa belgijskiego podkreślić trzeba rozwijający się proces koncentracyjny. W ostatnich czasach mamy do zanotowania następujące przesunięcia w organizacji tego działu produkcji.

Société Alliance-Monceau, które powstało kilka lat temu z fuzji towarzystwa Alliance z towarzystwem Monceau-St. Fiacre popadło wskutek przeprowadzenia bardzo kosztownych prac modernizacyjnych w trudności finansowe, w rezultacie których przejęte zostało przez Koncern Ougrée-Marihaye. Wyroby zakładów Alliance-Monceau sprzedawane są przez organizację sprzedaży koncernu Ougrée-Marihaye, towarzystwo Société Commerciale de Belgique, zwane Socobelge.

Koncern Ougrée-Marihaye kontroluje nadto „Société Safac, Cylindres de Laminoirs“ w Leodjum, fabrykę gwoździ i śrub „La Fontenoise“ oraz „Clouteries et Tréfileries d'Anvers. Łącznie z towarzystwem „John Cockerill“ kontroluje koncern zakłady „Usines à Tubes de La Meuse“.

Towarzystwo „John Cockerill“ należy do grupy bankowej „Société Générale de Belgique“. Grupa ta kontroluje nadto koncern „Angleur-Athus“ oraz towarzystwa „Laminoirs Fonderies et Usines de la Providence“ i „Société Métallurgique de Sambre et Moselle“.

Wspomnieć jeszcze trzeba o zakładach „Hauts Fourneaux de Halanzy“ oraz „Usines et Aciéries Léonard Giot“, które to przedsiębiorstwa znajdują się pod kontrolą kapitału francuskiego.

Pomiędzy belgijskimi, luksemburskimi i francuskimi przedsiębiorstwami hutniczymi istnieje w wielu wypadkach dość ścisła współpraca. I tak wymienić można, że belgijski koncern „Providence“ posiada we Francji stalownie w Hautmont i w Rehon oraz poważny udział w górnictwie lotaryńskim. Koncern „Ougrée-Marihaye“ posiada poważny udział w francuskich zakładach „Hauts Fourneaux de la Chiers“, w zakładach „Clouteries et Tréfileries du Nord“, jak również w luksemburskich zakładach „Hauts Fourneaux et Aciéries de Differdange-Saint Ingbert-Runmelange“, w którym również jest zainteresowana grupa „Société

Générale de Belgique", mająca nadto wpływ w luksemburskim koncernie „Aciéries Réunies de Burbach-Eich-Dudelange", zwanym „Arbed".

Belgijski przemysł hutniczy uczestniczy we wszystkich ważniejszych międzynarodowych porozumieniach hutniczych, a mianowicie w Międzynarodowym Kartelu Walcówki, Międzynarodowym Kartelu Rur, Międzynarodowym Kartelu Szyn oraz w Międzynarodowym Kartelu Drutu Ciągniętego.

St. Gr.

IMPORT MASZYN DO SOWIETÓW W I PÓŁROCZU 1932 R.

Obroty handlu zagranicznego Rosji Sowieckiej wykazują w I półroczu r. b. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego zmniejszenie o 23%. Znaczny spadek eksportu przy jednoczesnym spadku cen skłonił rząd Sowietów do zmniejszenia importu. Pomimo tych zamierzeń saldo handlu zagranicznego Sowietów było w dalszym ciągu ujemne i wynosiło 130,1 milj. rubli*) (o 21 milj. rubli mniej aniżeli w roku ubiegłym).

Do nielicznych działów w których import wykazał w I półroczu r. b. wzrost, należy dział maszynowy. Import maszyn wyniósł w omawianym okresie 132,7 milj. rubli, wykazując w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 56% i stanowiąc okrągło jedną trzecią część całości rosyjskiego importu.

W imporcie maszyn pierwsze miejsce zajmują obrabiarki i podnośniki oraz maszyny górnicze.

Wśród krajów importujących do Sowietów pierwsze miejsce zajmują w dalszym ciągu Niemcy. Na drugim miejscu stoi Wielka Brytania, która wyparła Stany Zjednoczone, które to państwo, reprezentujące jeszcze w roku ubiegłym 27,4% całości importu maszyn do Sowietów, wykazało w I półroczu r. b. ledwie 4,7%-towy udział w imporcie do Sowietów. Poważny wzrost importu wykazały w I półroczu r. b. Czechosłowacja, Włochy i Szwecja.

Poniższe zestawienie ilustruje udział państw w imporcie maszyn do Sowietów w I półroczach lat 1930 — 32 (w tysiącach rubli).

		I półr. 1930	I półr. 1931	I półr. 1932
Maszyny i aparaty:	Ogółem	80 698	85 114	132 704
w tem				
Niemcy		30 213	47 143	84 072
Anglja		8 498	8 901	31 539
Stany Zjednoczone		33 558	22 610	6 226
Czechosłowacja		235	139	2 716
Włochy		85	166	2 618
Szwecja		2 128	589	1 300
Austrja		867	1 242	1 101
Szwajcarja		358	645	831
Norwegja		1 168	33	693
Danja		1 514	535	487
Japonja		234	260	421
Francja		1 484	1 967	314
Polska		63	397	95
Części maszyn:	Ogółem	30 937	38 680	40 137
w tem				
Niemcy		9 323	19 678	18 560
Włochy		1 194	4 201	8 807
Szwecja		3 027	1 819	5 430
Anglja		1 381	3 274	3 326
Stany Zjednoczone		12 413	4 996	2 481

*) 1 rubel złoty = 4,6 zł.

Maszyny rolnicze:	Ogółem	28 704	16 603	141
w tem				
Niemcy		6 045	955	69
Stany Zjednoczone		19 715	15 187	39
Szwecja		485	0,3	24
Anglja		70	157	5
Austrja		1 129	84	—
Części maszyn rolniczych:	Ogółem	5 886	7 650	608
w tem				
Niemcy		3 557	3 887	345
Czechosłowacja		200	693	258
Stany Zjednoczone		2 021	3 050	1
Traktory:	Ogółem	51 374	68 600	262
w tem				
Niemcy		546	130	136
Stany Zjednoczone		50 759	68 359	125
Części traktorów:	Ogółem	11 133	9 524	61
w tem				
Niemcy		1 388	94	43
Stany Zjednoczone		5 442	9 359	19
Całość importu maszyn		208 732	226 171	173 913

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Fuzja w francuskim przemyśle samochodowym. Dwie francuskie fabryki samochodów „Hispano Suiza" i „Ballot" zfusionowały się. Akcjonariusze fabryki Ballot otrzymali na każde 20 akcji Ballota 1 akcję Hispano Suizy.

Francja zamierza wstrzymać eksport lotaryńskiej rudy żelaznej. Francuski Narodowy Komitet Ekonomiczny (Comité National Economique) opracował memoriał, domagający się zatrzymania eksportu rudy żelaznej. Wedle danych Komitetu zapasy wszystkich gatunków rudy wynoszą w zagłębiu lotaryńskim 4 155 milj. tonn rudy, w czem tylko 30% znajduje się w warunkach łatwych do eksploatacji.

Utworzenie porozumienia producentów i przetwórców żelaza w Niemczech. Dnia 5 b. m. odbyło się w Düsseldorfie pierwsze zebranie wspólnego komitetu niemieckiego wytwórców i przetwórców żelaza. Przewodniczącym tego komitetu jest dr. Springorum.

Zakaz importu wag i miar do Argentyny. Rząd argentyński wprowadził zakaz importu wag, miar i instrumentów do ważenia.

Zakaz przywozu obowiązuje od dn. 1 października 1932 r.

NOWE KSIĄŻKI POLSKIE.

Czynnik ludzki w produkcji i przemyśle, inż. gór. Roman Rieger, prof. Akademii Górniczej w Krakowie, str. 96. Skład główny: Instytut Naukowej Organizacji, Warszawa, cena zł 3.

Zagadnienie czynnika ludzkiego w produkcji i przemyśle, wysunięte na pierwszy plan przez naukę organizacji, w opracowaniu prof. Riegera obejmuje cały zakres wiadomości, związanych z tą kwestją. Nader ciekawe i pracowite zebranie materiału w formie rzeczowych uwag i wskazań kwalifikuje pracę prof. Riegera jako niezbędny podręcznik dla każdego kierownika, który pragnie zaznajomić się z tym obszernym i nader ważnym odcinkiem wiedzy ludzkiej.

Szczególnie w dobie depresji gospodarczej oraz zaognienia stosunków personalnych na skutek przykrych, lecz często koniecznych redukcji płac i pracowników, zawarte w powyższej pracy uwagi są na czasie.

Praca ta, odznaczająca się obfitością materiału i prawidłowym podziałem zagadnień, znajdzie niezawodnie wielu, którzy z korzyścią dla ogółu będą z niej czerpać wskazania praktyczne.

NOTATKI.

Na czym zarobiły cukrownie polskie? Mamy przed oczami bilanse dwóch cukrowni polskich za ubiegły rok operacyjny 1931/32. Jedna z nich wykazuje w rachunku zysków i strat po stronie „Winien” zysk w sumie (po zaokrągleniu) 1496575 złotych, zaś po stronie „Ma” saldo różnic kursowych na funtach sterlingach 1530814 zł. Gdyby więc nie przypadek, który mógł nie nastąpić, że Bank Anglii stał się niewypłacalny, to cukrownia ta musiałaby wykazać, — utrzymując wszystkie inne pozycje w wysokości ogłoszonej, — stratę 34239 zł.

W gorszym położeniu znalazłaby się druga cukrownia, która w rachunku zysków i strat wykazała zysk w wysokości 539780 zł, a saldo różnic kursowych w wysokości 1368454 zł. Jej strata w tych samych warunkach sięgałaby dużej sumy 828674 zł, to jest przeszło 16% kapitału akcyjnego 5100000 zł.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 20. X. 1932 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminium	3027	Miedź standard	954
Antymon	658	Ołów miękki	350
Cyna standard	4525	Nikiel	7340
Cynk hutniczy	443	Rtęć	8543
Miedź elektrolityczna	1087	Srebro za 1 kg	72

Ceny metali w Warszawie.

F-ma „POLTHAP” Warszawa, Pańska 83 (dom własny), tel. 330-65 notuje w ostatnim tygodniu następujące ceny ze składu w Warszawie:

Miedziane blachy	zł 3,10 — 5,70
Mosiężne blachy	„ 2,65 — 4,75
pręty	„ 2,25 — 2,95
druty	„ 3,15 — 3,57
Nowosrebrne blachy	„ 4,45 — 5,10
druty	„ 4,60 — 5,25
Aluminiowe blachy	„ 6,00 — 11,00
druty	„ 7,00
Cyna w blokach	„ 6,—
Ołów hutniczy	„ 0,75
Aluminiowy hutniczy	„ 3,65

Ceny odlewów glinowych.

Warszawskie odlewnie notują ceny surowych odlewów glinowych (aluminijowych) od 9 do 14 złotych za kilogram.

Cena żelaza handlowego.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje cenę zasadniczą żelaza handlowego za 1 t. franco wagon stacja Chebzie — 315 złotych + 2%.

Cena blachy ocynkowanej.

Cynkownia Warszawska notuje od d. 1. I. 1932. następujące ceny blachy żelaznej ocynkowanej za 1 kg. franco stacja Warszawa.

Blacha żelazna ocynkowana gatunku najwyższego:	
711 × 1422 × 0,45 mm.	0 zł. 95 gr.
711 × 1422 × 0,50 mm.	0 „ 90 „
1000 × 2000 × 0,50 mm.	0 „ 97 „

Blachy 2-go gatunku o 6% tańsze.
Ceny bez zobowiązania.

Ceny wyrobów ogniotrwałych.

Związek Fabryk Wyrobów Szamotowych i Ogniotrwałych notuje następujące ceny z ważnością od dn. 10 września 1930 r. aż do odwołania. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. franco wagon stacja załadowania.

Cegła ogniotrwała zwyčajna	zł 8,80	Cegła kottłowa normalna	zł 20,50
Cegła kopolukowa normalna	„ 14,30	Cegła kottłowa fasonowa	„ 23,—
Cegła kopolukowa fasonowa	„ 15,40	Zaprawa	„ 8,— i „ 10,50

Cena odlewów żeliwnych.

Podług notowań Grupy V (Odlewni) Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych cena odlewów żeliwnych surowych dla Warszawy wynosi od dnia 25. V. 29. od 0,78 zł do 1,61 zł za 1 kg. loco fabryka.

Cena blachy cynkowej.

Biurowo Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku w Katowicach notuje następujące ceny blachy cynkowej:

I. Dla hurtowników przy kupnie na własny rachunek i do sprzedaży w drodze komisowej:

przy kupnie 30 t. naraz	zł. 954,50 za 1000 kg
przy kupnie mniej niż 30 t. od 5 t.	zł. 976,— za 1000 kg

II. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych nie w drodze komisowej — odsprzedawcom:

zł. 1019,50 za 1000 kg

III. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych ze składu konsumentom:

zł. 1063,— za 1000 kg

Parytet: st. kol. Chebzie.

Patenty udzielone przez Urząd Patentowy.

13916. *Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft*. Urządzenie regulujące.
14114. *Philipp Müller G. m. b. H.* Urządzenie do dawkania odczynników przy zmiękczeniu wody.
14093. *Jan Laskowski i Robert Saur*. Elastyczne korbowody zbijadeł w krosnach.
14037. *Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft*. Goniec do krosien tkackich.
14174. *Minerac Corporation*. Sposób wzbogacania rud zapomocą wspywania.
14175. *Minerac Corporation*. Sposób wzbogacania rud przez wspywanie.
14192. *N. V. Philips Gloeilampenfabrieken*. Układ optyczny.
14196. *Enrico Bossi*. Przyrząd do samoczynnego regulowania dopływu gazu.
14139. *Robert Komorek*. Żuraw wiertniczy.
14187. *Witkowitz Bergbau und Eisenhütten Gewerkschaft*. Tłok do wiertarki udarowej. Dodatkowy do patentu Nr. 7828.
14138. *Atadar Schaefer*. Urządzenie do wycinania w skale wrębów.
14142. *Gewerkschaft Wallram*. Dłoto do wrębówki z wstawionym ostrzem ze stopu o dużej twardości.
14198. *Maschinenfabrik Heinr. Korfmann jr.* Urządzenie do umocowania wrębówki.
14128. *Bruno Quast*. Przenośnik wałkowy z odrębnym napędem elektrycznym każdego z wałków.
14290. *L'Electro Textile Société à r. l.* Palnik gazowy do opalania nitok wszelkiego rodzaju.

ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY

w Stąporkowie (st. Niekłań)

obejmujący

**dużą ODLEWNIĘ ŻELAZA
WARSZTATY MECHANICZNE**

oraz

**DZIAŁ WIELKICH PIECÓW
do sprzedania lub wydzierżawienia**

Blizsze szczegóły:

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego
Warszawa, Jasna 1.